

Klara Sadkowska: Powrót do tradycji – Jan Wydra i dawni mistrzowie

Pejzaż ze sztafażem, typowy dla malarstwa holenderskiego, pojawia się u Wydry w nowej odsłonie, ujawniając jego indywidualne podejście do natury i poszukiwanie własnego stylu – pisze Klara Sadkowska w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Łukaszowcy. Malarze pamięci”.

Przeglądając dzieje sztuki od antyku do współczesności można zaobserwować pomiędzy epokami różnice i podobieństwa, wizualne, stylistyczne i tematyczne. Rzeźba grecka może zachwycać doskonałością w przedstawianiu ciała ludzkiego. Bizancjum olśniewa złotymi mozaikami. Nowożytna kompozycja graficzna zawiera tak wiele postaci, że współczesnemu widzowi trudno je ogarnąć wzrokiem. Czy poza antykiem przestano dbać o wierne przedstawianie ciała, a w XX wieku nikogo nie interesowały bogate treściowo kompozycje? Takie stwierdzenie, bardzo ogólne, byłoby błędne. Nie ma dwóch takich samych obrazów, lecz możemy dostrzec pewne pokrewieństwa w obrazach które dzieli blisko pięćset lat. Jedni artyści odwołują się do dokonań poprzedników bezpośrednio (np. Stanisław Lentz), inni nieco subtelniej (Jan Wydra), środki wyrazu artystycznego pozostały z grubsza te same.

Badając korespondencję dwóch odległych epok Muzeum Narodowe w Lublinie przygotowuje na 2026 rok wystawę poświęconą Janowi Wydrze oraz dawnym mistrzom – zwłaszcza Piotrowi Brueglowi Starszemu.

Projekt ten wywodzi się z ugrupowania do którego należał Jan Wydra – Bractwa św. Łukasza, które nazwą, ikonografią i stylistyką odwoływało się do malarstwa niderlandzkiego i flamandzkiego. Jako artysta wywodzący się z Lubelszczyzny przez wzgląd na historię Muzeum propagującego kulturę i sztukę związaną z regionem zasługuje na uwagę po ponad dwudziestu latach od czasu ostatniej wystawy monograficznej mającej miejsce w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą.



Stanisław Lentz, *Autoportret w typie Fransa Hals*

Jan Wydra (1902-1937) urodził się w Ciecierzynie niedaleko Lublina. Jego krótkie, dramatyczne życie naznaczone było nieuleczalną chorobą. Ten uczeń Tadeusza Pruszkowskiego i członek Bractwa św. Łukasza, zostawił po sobie spuściznę malarską oraz uzupełniające jego spojrzenie na sztukę listy do żony. Był malarzem dobrze zapowiadającym się, a jego wczesna śmierć spowodowana gruźlicą wzbudziła nieodżałowaną stratę w przyjacielu – Józefie Czechowiczu. Twórczość prezentowana była na pierwszej wystawie monograficznej w Muzeum Okręgowym w Lublinie w 50 rocznicę śmierci, tj. w 1987 r., ponownie zaprezentowana została w Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym w 2004 r. Szeroki przekrój tematyczny twórczości Jana Wydry obejmuje portrety, alegorie, pejzaże oraz wyróżniające się swą ikonografią sceny religijne. Grupa artystów zrzeszonych w Bractwie św. Łukasza (Bolesław Cybis, Jan Gotard, Aleksander Jędrzejewski, Eliasz Kanarek, Edward Kokoszko, Antoni Michalak, Jan Podoski, Mieczysław Schulz, Czesław Wdowiszewski, Jan Wydra, Jan Zamoyski) niejako sprzeciwiając się panującym ówczesnie tendencjom w malarstwie europejskim od impresjonizmu aż do abstrakcji, zwraca się ku sztuce figuratywnej, czerpiąc z tradycji malarstwa sztalugowego minionych wieków. Swe osiągnięcia inspirowali sztuką dawną flamandzką i holenderską.

Twórczość Jana Wydry jest niejednorodna. Choć malarz w swych rozważaniach zdawał się odcinać od rozwijających się w czasie jego życia „izmów” (impresjonizm, ekspresjonizm), nie do końca był od nich wolny, co widać chociażby w *Rybacze*. Być może gdyby żył dłużej jego osobowość artystyczna stałaby się bardziej klarowna. Zostawił po sobie niewiele obrazów, szkiców, rysunków na papierze, część dzieł niestety zaginęła i znana jest dziś z czarnobiałych fotografii.



Pieter Bruegel Starszy, *Głowa wieśniaczki/Głowa starej kobiety*

W jego wielkoformatowych kompozycjach można dostrzec ducha dawnych flamandów. Nie są to jednak przeniesienia dosłowne, jak w przypadku Bolesława Cybisa, który skopiował *Starą kobietę* P. Bruegla Starszego, ani portretowanie się w „kostiumie Halsowskim”, jak czynił to Stanisław Lentz. Wydra rozumiał jednak tę epokę – o czym świadczy jego własna wypowiedź:

Realizm flamandzko-niderlandzki wyraża kulturę mieszczańskiego dosyту i utylitarnego materializmu. Kult cielesności i zmysłowo-dotykane go realizmu przedmiotów stworzył niezrównane w

prawdzie i autentyczności portrety ówczesnych i sceny rodzajowe. Faktura olejnego malowania miała tu szczyt swego rozwoju, materialność farby doszła do absurdalnej wprost ścisłości imitacji, której rozpiętość była ogromna: od światła i powietrza począwszy, a skończywszy na twardych, szorstkich czy polerowanych realiach i utensyliach.



Jan Gotard, *Pijak*

Powyższe słowa można streścić pojęciem *mimesis* oznaczającym w sztukach pięknych naśladownictwo. Doskonałe przedstawienie materii, fizjonomii, wierne odtworzenie wyglądu rzeczy, to cechy które można znaleźć zarówno u Jana Gotarda w wizerunku *Pijaka*, jak i w *Autoportrecie gwizdzącym* Wydry, które można uznać za rodzaj nowoczesnego *tronie* (od niderlandzkiego *tronie* – głowa) – studium ekspresji, typów ludzkich, gdzie kwestią drugorzędną były personalia

danej osoby, tematem malarskim byli zwykli mieszkańcy w ich codziennym otoczeniu jak *Dziewczyna z perłą* Vermeera, czy *Stara Kobieta* P. Bruegla Starszego.

Nie bez znaczenia jest fakt że to właśnie portret był popularnym gatunkiem malarstwa Złotego Wieku. Wydra wiele miejsca poświęcał postaci ludzkiej. Były to prace wykonane w różnych technikach: studium rysunkowe, grafika, akwarela, pastel, malarstwo olejne. Zarówno mniejsze jak i większe realizacje pokazują stałe zainteresowanie: wizerunki dzieci zanim autor rozpoczął edukację artystyczną w Warszawie, jak i później w celach zarobkowych, gdy wsparciem finansowym artyście służył mecenas Kazimierz Miernowski, czego efektem są portrety rodziny Miernowskich.

Malarstwo Jana Wydry to m.in. malarstwo biblijne. Wielokrotnie podejmował on w swoich realizacjach historie ze Starego i Nowego Testamentu, od stworzenia człowieka począwszy, aż po ukrzyżowanie Jezusa. Są to obrazy takie jak: *Stworzenie Adama*, *Raj*, *Stworzenie Ewy*, *Potop*, *Lot z córkami*, *Ukrzyżowanie* (zaginione), *Serce Jezusa* (zaginione), *Chrystus w mieście*, *Kuszenie Chrystusa*, *Boże Narodzenie*, *Zdjęcie z krzyża*, *Wskreszenie Łazarza*. Każda z tych prac wnosi nową jakość do ikonografii chrześcijańskiej.



Jan Wydra, *Boże Narodzenie*

W zbiorach lubelskich znajduje się obraz *Boże Narodzenie*. Jest to monumentalna kompozycja utrzymana w ciemnej kolorystyce, temat popularny w malarstwie renesansu i baroku. Święta Rodzina przedstawiona jest tutaj jako prości, ubodzy ludzie. Scena rozgrywa się w szopie z dziurawym dachem. Brak tu podniosłej atmosfery świadczącej o jakiegokolwiek świętości, czy doniosłości rozgrywających się wydarzeń. Dodatkowo wymowę sceny potęgują pozy postaci, których widzowi przedstawione są plecy, twarz pozostaje nie widoczna, jakby artysta chciał skoncentrować uwagę na Dzieciątku, leżącym nawet nie w żłobie, a na samej ziemi. Zniwelowanie granicy między

sacrum i profanum, jest tym co widoczne jest także w podejściu mistrzów holenderskich, jednakowy szacunek dla tego co małe i wielkie, dla zwykłych mieszkańców i portretowanych dostojników.

Podobną tematykę porusza obraz *Macierzyństwo*, alegoria rodzicielstwa. Rozbudowana kompozycja to popis zdolności malarza. Zawiera w sobie postacie ludzkie ukazane w różnych pozach i skrótach perspektywicznych, bogata ekspresja oraz iluzja w oddaniu tkanin, zawarta w obrazie martwa natura z jabłkami i lustrem świadczą o powiązaniach z iluzyjnością malarstwa holenderskiego.



Jan Wydra, *Rybaczka*

Niezmiernie ważną rolę w twórczości Wydry pełnił pejzaż – zarówno w kompozycjach wielofiguralnych, jak i w samodzielnych przedstawieniach. Artysta poświęcał wiele uwagi ziemi lubelskiej, w

tym kazimierskim krajobrazom. Malował miejsca rozpoznawalne dzięki architekturze, ale też dziś trudniejsze do zidentyfikowania ujęcia natury. Właśnie w pejzażach najsilniej ujawnia się jego dążenie do nowoczesności – bardziej odległe od drobiazgowych przedstawień holenderskiej natury. Pejzaż ze sztafażem, typowy dla malarstwa holenderskiego, pojawia się u Wydry w nowej odsłonie, ujawniając jego indywidualne podejście do natury i poszukiwanie własnego stylu. Podobnie w martwych naturach, które – choć przywodzą na myśl dawnych mistrzów – w jego ujęciu nabierają cech nowoczesności; dostrzec w nich można pokrewieństwo z malarstwem Cézanne’a.

Klara Sadkowska

**Wszystkie artykuły w „Teologii Politycznej Co Tydzień”
[503]: „Łukaszowcy. Malarze pamięci”.**

Ilustracje:

1. Stanisław Lentz, *Autoportret w typie Fransa Halsy*, ok. 1918, fot. Muzeum Narodowe w Warszawie
2. Pieter Bruegel Starszy, *Głowa wieśniaczki/Głowa starej kobiety*, 1568, Alte Pinakothek w Monachium,
<https://www.sammlung.pinakothek.de/de/artwork/JzG6R3MGWO>
3. Jan Gotard, *Pijak*, ok. 1928, fot. Muzeum Narodowe w Warszawie

4. Jan Wydra, *Boże Narodzenie*, 1925, fot. Muzeum Narodowe w Lublinie

5. Jan Wydra, *Rybaczka* 1931, fot. Muzeum Narodowe w Lublinie

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
